

# JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 55

Białystok, dnia 3-4 października 1945

Rok II

## Żeby nie zbłądzić

W organie Stronnictwa Ludowego, „Dzienniku Ludowym” znajdujemy fragment z przemówienia ob. Podewornego wiceprzewodniczącego N.K.W.S.L., posła z ziem białostockich do K.K.N. wygłoszonego na Radzie Naczelnej Str. Ludowego.

„Przeżywamy przełomowe dla narodu naszego momenty.

Na barki chłopca i robotnika, a zwłaszcza na barki chłopca polskiego, czy on chce czy nie chce, historia składa odpowiedzialność za dalsze losy Narodu i Państwa. Od naszego postępowania i dalszych kroków zależą losy przyszłych pokoleń i one albo z wdzięcznością, albo z przekleństwem wspomnąć nas będą.

Chodzi o to, żeby nie zbłądzić. Bo błąd w tym momencie może być zawsze bezlitosny.

I dlatego rzeczą narodem może i powinien tylko ten, kto potrafi przewidzieć rozwój wypadków dziejowych na daleką metę.

Do rządzenia narodem, czy jego klasą nie wystarczy wykształcenie, dyplom, lub znanie chociażby i historycznych nazwisk. W tego trzeba jeszcze umieć przewidzieć.

I widziliśmy, że magnateria i ci, co rządzą Polską do czasu 1939 r. jak i londyńska filozofia nie przewidziała rozwoju wypadków często nawet i na miesiąc.

Zawsze dźwiga się wazę, w której przewidywalni i zapewniali. Za wiarę w ich biedne przewidywania naród nasz złożył okropne ofiary, i o ile nadal nie zdobędziemy trójnie przewidywać biegu historii, to przed nami stanąć może w całej górze sprawa istnienia lub nieistnienia naszego narodu.

Dlatego też w tych decydujących momentach żądamy od nas, wyraźnie sformułowanego co do dwóch zasadniczych zagadnień: stosunku naszego do sąsiednich narodów i stosunku do ruchu robotniczego.

Kierunek przeciwko Wschodowi to nie jest kierunek polski. To jest odwieczny kierunek germańskich plemion i krzyżactwa, które pod pozorem walki z poganiem, a później z komunizmem, mosty zagładę wszystkiemu, co słowiańskie.

Nasz kierunek — na zachód, przeciwko Arystracji, po odwieczny ziemie słowiańskie po szeroki dostęp do morza.

Być przedmiotem słowiańszczyzny to jest zdradą historyczną drogą naszego narodu.

Orientacja z sw. londyńska dąży do sprowadzenia Polski znów do roli przedmurza i obrony Zachodu, a więc mimożali przede wszystkim niemieckim, znów dąży do roli zandarmu, broniącego Zachodu przed pochodem takiej, czy innej idei, czy siły.

Orientacja taka legnąć się tylko może w umysłach karczemnych lub zaprzędanych.

Drugie zagadnienie — to stosunek do ruchu robotniczego. Podaje nieco romantycznie. Klasa robotnicza to młocarz, z woli którego damia kominny fabryce, lecz z woli jego to wszystkie zamknięte może. Czysta śmiertelna zależność urzędy kraję i pokaze światu, kto tu jest faktycznym władcą.

Drugi młocarz i obrzym to chłop polski, który żyje.

O ile oba te giganty staną obok siebie w uczciwym, braterskim, niezawodnym sojuszu chłopsko-robotniczym, to o Polskę i demokrację możemy być spokojni.

Mam zaszczyt być członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Patrzę na tych panów, z P. S. I. i pozostem, że nie widzę, by oni mieli zamiar jednoczyć ruch ludowy, oni przyszli zlikwidować wszystkie postępowych ludowców i do tego uparcie dąży.

## Bawaria pod lewicowymi rządami

Londyn. Wilhelm Henger, nowy premier Bawarii, z powiada stanowczą walkę z resztkami hitleryzmu i stworzenie rządu, opartego na wszystkich lewicowych ugrupowaniach.

## Brygada żydowska w Holandii

Agencja „Associated Press” donosi, że 2 bataliony palestyńskiej brygady żydowskiej zostały wysłane do Holandii, gdzie sprawują nadzór nad jeńcami niemieckimi, którzy zajęci są przy rozminowywaniu wybrzeża.

## Sadyści z obozów przed sądem

# Szubienica dla przestępców wojennych

Coraz więcej procesów przeciw rozmaitym sadydom z rozsianych po całej Europie obozów hitlerowskich odbywa się przed sądami różnych państw.

Na kolejnych posiedzeniach sądu w Luneburgu, gdzie odpowiadają SS-mani z obozów Oświęcimia i Bergen-Belsen rozpatrywano sprawę kierownika Krematorium Bendela.

W połowie listopada odbędzie się proces w Lublinie przeciwko szefowi Krematorium z Majdan'a — Hofmanowi.

Prokuratura gdańska wdrożyła dochodzenie, przeciwko schwyta-

17 SS-manom z obozu w Stutthofie.

Na terenie angielskiej strefy okupacyjnej przeprowadzono szereg masowych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się wielu katów obozowych, którzy dotąd ukrywali się a nawet uprawiali w dalszym ciągu działalność dywersyjną.

Ukoronowaniem całej akcji będą jednak procesy przeciw głównym przestępcom wojennym, które rozpoczną się około Bożego Narodzenia.

Również na terenie Japonii rozpoczyna się działalność władz administracyjnych zmierzająca do pociągnięcia do odpowiedzialności japońskich imperialistów odpowiedzialnych za wywołanie wojny.

W ramach tej akcji japoński minister sprawiedliwości wydał rozkaz aresztowania wszystkich przestępców wojennych.

Londyn. W brytyjskiej strefie okupacyjnej aresztowano Obersturmführera Schwarza, oficera gestapo, kierownika oświęcimskich „pieców”.

## Aresztowanie b. adiutanta Hitlera

Manilla. (Ag.-Owi). Były adiutant osobisty Adolfa Hitlera a później konsul niemiecki w San Francisco Fritz Weidemann został aresztowany w Tientsinie.

## Przed stworzeniem światowej organizacji zawodowej

Paryż. W ramach prac Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu wyłoniono komisję strukturalno-konstytucyjną, której zadaniem będzie przygotowanie projektu statutu Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, jako wspólnej organizacji zawodowej, łączącej robotników całego świata.

Do komisji weszli przedstawiciele Z.S.R.R., Wielkiej Brytanii, U.S.A., Francji i Chin.

## Przybył surowiec kauczukowy

Warszawa. W ramach umowy handlowej polsko-radzieckiej Z.S.R.R. dostarczył Polsce wagon surowca kauczukowego. Wkrótce przybędzie do Polski 2 000 akumulatorów.

## Coraz więcej członków A. K. w białostockim ujawnia się

Specyficzne warunki terenowe białostockie utrudniają prace Komisji Likwidacyjnej A. K. opóźniały dekonspirację i ujawnienie się oddziałów A. K. przebywających w okolicznych lasach. Nie był również bez wpływu i moment nieuności gdzie poszczególni dowódcy A. K. wysyłali do miasta pieszych łączników, z miejsc oddalonych często o 80 km., celem upewnienia się o prawdziwości deklaracji podpisanej przez przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej A. K. na teren woj. białostockiego płk. Rawicza.

Wielu dostało odrazu pracę w urzędach, instytucjach, milicji lub ma zamiar wyjechać na Zachód. Wielu chce się kształcić.

Z więzienia białostockiego na skutek amnestji zostało zwolnionych około 100 b. uczestników A. K. Zostali oni zaopatrzeni w żywność i nocleg przez P. U. R. w Białymstoku, oraz w pieniądze na drogę przez płk. Rawicza. Dotychczas powróciło do społeczeństwa na drogę uczciwej i pozytywnej pracy około 300 b. uczestników A. K.

## Org. Narodów Zjednoczonych

Londyn. Odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Komisji do stworzenia organizacji Narodów Zjednoczonych; przewodniczył delegat Z.S.R.R. Amerykański sekretarz stanu Stettinius wygłosił przemówienie, żądając przyspieszenia prac komisji.

## Komunikat oficjalny o Radzie Pięciu

Londyn. W dniu wczorajszym ogłoszono ostateczny komunikat oficjalny, sumujący wynik obrad 5-ciu ministrów spraw zagranicznych. Obrady zostały ostatecznie zakończone i ministrowie rozjechali się do swoich państw.

## Stosunek U. S. A. do faszystowskiej Argentyny

New-Jork. Oficjalne czynniki rządowe zajęły się ostatnimi wydarzeniami w faszystowskiej Argentynie. Odbyło się szereg posiedzeń, na których omawiano sprawę stosunków U. S. A. do rządu argentyńskiego, który jak wiadomo wprowadził ponownie stan policyjny na terenie całego państwa i aresztował szereg przeciwników faszystowskiego reżimu.

## Słoweńcy żądają Triestu

New-Jork. Federacja amerykańskich Słoweńców wystosowała pismo do sekretarza stanu U.S.A. żądając powrotu Triestu do Jugosławii.

## Zamieszki w Bombaju

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że starcia między Hindusami a Mahometanami przybierają na sile.

## Polonia szwajcarska protestuje

Berno. Zjednoczenie Demokratów Polskich w Szwajcarii ogłosiło imieniem 20 tys. Polaków w Szwajcarii rezolucję protestacyjną przeciw wyrokowi w Padeborn.

## Prof. Michałowicz w Szwajcarii

Berno. Międzynarodowy Zjazd Opieki nad dzieckiem zakończył swe prace. Delegat Polski, prof. Michałowicz wygłasza obecnie w Szwajcarii szereg odczytów, ilustrujących okrucieństwa niemieckie w Polsce i informujących społeczeństwo szwajcarskie o naszej dzisiejszej rzeczywistości.

## Wzajemne szczerności

Tokio. Mikado wizytował wodocę amerykańskich sił zbrojnych gen. Mac-Arthura. Według ostatnich wiadomości Mac-Arthur wkrótce będzie rewizytował cesarza Japonii.

## Zdrajcy — śmierć

Paryż. Dr Barné — twórca faszystowskiej milicji przy rządzie Vichy — został skazany na śmierć.

# Wyrównamy rachunek

Deklaracja płk. Radosława o likwidacji Armii Krajowej została przyjęta przez społeczeństwo polskie ze zrozumiałym zadowoleniem. Po wyzwoleniu bowiem Polski i po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej dalsza konspiracja nie wnosi nic pozytywnego do dzieła odbudowy Rzeczypospolitej, a natomiast przeciwnie szkodzi normalizacji stosunków w kraju i prowadzi do dzieła grupy ludzi na drodze niepotrzebnych męczarni i ofiar. W obliczu zasług ogromnych, które stają przed narodem polskim, w żaden sposób nie można nie wykorzystać entuzjazmu i patriotyzmu elementu nie wciągniętych dotąd do odpowiedzialnej pracy w odradzaniu niepodległego Państwa.

Wytworzyła się nowa sytuacja polityczna i w tej sytuacji podziemna działalność Armii Krajowej nie tylko nie miałaby najmniejszego sensu, ale w ogóle byłaby działalnością szkodliwą i zbrodniczą. Dlatego dobrze się stało, iż rozpoczęła się legalizacja konspiracyjnych ośrodków. Powinno mieć ona miejsce o wiele wcześniej i w ten sposób uniknęłoby wielu nieporozumień. Leż zawsze jest lepiej później niżeli wcale.

W czym tkwi jednak główny sens i wartość ujawnienia się Armii Krajowej? Sens akcji tej jest głęboki. Znikną przede wszystkim te paradoksy, które powstały w Polsce na skutek istnienia dwóch ośrodków dyspozycji: jednego w kraju, a drugiego w Londynie dla organizacji podziemnych. Rzeczywistość otworzyła oczy „czekającym” i zmusiła ich do uznania linii Rządu Jedności Narodowej i ideologii polskiej demokracji. A zasadą państwa demokratycznego jest wolność, a partie polityczne muszą pracować jawnie pod kontrolą opinii społecznej i obowiązującego prawa. Objawem więc chorobliwym i antydemokratycznym stała się u nas konspiracyjna działalność A. K. po odzyskaniu wolności. Szkołała ona nie tylko Państwa, ale i działaczom w niej tkwiącym. Ho konspiracja, która trwa już zbyt długo, dotychczas wspaniała i bohaterka w okresie walki z niemieckim najeźdźcą, w chwili obecnej węgła rozkładowi i ztraćcia kierunku ludzie niepowołani zaczęli ją wykorzystywać często dla celów osobistych. Wytworzył się typ dowódcy - kacyka, który nie uznawał nad sobą żadnej władzy i myślał, że jest perkiem świata.

Na skutek takiej dezorganizacji i anarchii podziemia, wytworzył się pospolity bandytyzm. Nikt nikogo nie słuchał każdy na własną rękę rozbijał kasy, gnił i mordował niewinnych ludzi. Doszło do tego, że bezkarnie zaczął uchodzić za bohaterstwo. Wrew bratnia plamila rękę żołnierza. Tak stary nie może trwać dłużej. Bandytyzm nie jest żadnym atutem w walce politycznej. Konspiracja polska zaś zbyt

chlubne ma karty walk niepodległościowych i wolnościowych i w żadnym wypadku nie stanie się ostoją moralnych wykołajeńców. Dlatego wielką wartość posiada deklaracja płk. Radosława. Likwiduje ona dotychczasowy chaos i wyprowadza bojowników na zdrowe drogi.

Rząd Jedności Narodowej nie jest tylko nazwa. Jest rzeczywistością. Jest faktem. To jedność, należy rozumieć dosłownie. Obejmuje i łączy ona wszystkich prawdziwych Polaków. Natomiast czasu więcej marnować nie można. Bo oto tworzy się nowe państwo polskie, odbudowuje się kraj i toczy się walka o granice na Odrze. Trzeba dużo silnych i twardych rąk, aby zagospodarować ziemie odzyskane i stworzyć z nich bastion rzetelnej polskości. Nie pozwolimy zabrac ich nikomu.

I w tej dziejowej godzinie cały naród musi na barki swe wziąć odpowiedzialność za losy swojej ojczyzny. Dla konspiracji warunki już nie istnieją. Natomiast do jawnej pracy społecznej i do jawnej działalności politycznej droga jest otwarta każdemu. Mamy sześć stronnictw politycznych, komu nie odpowiada jedno, z nich, niech zapisze się do drugiego. W polskim życiu politycznym coraz więcej zaczyna ujawniać się działacze i politycy, którzy tkwili dotąd w bezwartościowej akcji podziemnej i zerwali z konspiracją, aby na nowej drodze, na zasadach demokratycznej wolności, realizować swoje plany i urzeczywistnić swój program. W ten sposób żołnierze Armii Krajowej wyrównają rachunek. I cieżka praca nadrobą stracony rok. Z towarzyszanymi walki z innymi organizacjami podziemnymi z okresu niemieckiej okupacji stanu na straży suwerenności Rzeczypospolitej.

W wielkim stopniu przyczynia się do tego deklaracja płk. Radosława. Wyniki jego pracy są widoczne. Nie tylko w Warszawie, ale w Łodzi, Lublinie, Cześćchowie, Krakowie i t. d. Rząd Jedności Narodowej zagwarantował całkowite bezpieczeństwo ujawniającym się. W specjalnym oświadczeniu stwierdził to również min. Radkiewicz. Nie ma więc podstaw szeptana propaganda przeciwko legalizacji. W konspiracji pozostana jedynie ci, którzy boją się opinii społecznej. Nie boją się jej uczciwi żołnierze AK, dlatego z podziemia wychodzą.

W Białymstoku legalizację członków Armii Krajowej przeprowadza płk. Rawicz. Płk. Rawicz przełamał pierwsze lody i zapoznał się z terenem. Wielu wybitnych działaczy AK złożyło się już w białostockim Urzędzie Wojewódzkim. Otrzymali oni zaświadczenia i staną do tworzenia pracy w wolnym, niepodległym i suwerennym Państwie Polskim.

A. Danielski, ppor. AK

# Co piszą inni

## „Pobudka”

Ukazał się pierwszy numer łódzkiego tygodnika P. P. S.-owskiego „Pobudka”. Pismo przypomina, szata zewnętrzną przedwojenną „Tydzień Robotnika”, ideologicznie natomiast wiązuje jednak nie do owego pisma z „zarębowskiemu” zespołu czasopism, a do „Pobudki” z 1889 roku, która już wówczas głosiła:

„Kwestię niepodległości Polski i kwestię socjalną uważamy za nierozdzielne, niezależnie jedna od drugiej do rozstrzygnięcia niemożliwe. Rewolucję międzynarodową rozumiemy jako koalicję rewolucji, dokonujących się w łonie rójce lincowych narodów. Sprzymierzeńcami naszymi są wszystkie partie, walczące o wolność polityczną i rozszerzenie równości społecznej, o ile jednak umiarkowanymi dążeniami nie krępują naszej działalności”.

## Winowajcy wrześniowi pod sąd!

W numerze tym „Niemy” drukuje art. na marginesie projektu ustawy o pociągnięciu do odpowiedzialności winowajców wrześniowej klęski 1939 roku. Na ławie oskarżonych winni zasiąść Beck i Rydz-Smigły, Mościcki i autor Brześcia i Berez, stupaika Sławoj-Składkowski, „polski Himmler” — Kostka-Biernacki i ozonowcy Koc i Miedziński. Niektórzy z nich nie żyją lub uchodzą za zmarłych, jak np. Beck i Smigły. Choć i to nie jest pewne.

Autor artykułu opowiada, ja:

„W owym czasie (t. j. podczas okupacji — J. R.) powinien wybitny lekarz sanacyjnych przekonań wezwał raz więcej swoich dwóch niemieckich znakomitych kolegów, jednego lewicowca i jednego endeka, i pokazał im trupa nieznanego człowieka. Zewnętrznych cechach przypominających Rydza-Smigłego i prosił ich o wydanie świadectwa zgonu. Obaj lekarze odmówili tej prośbie, motywując to tym, iż zmiany twarzy, wywołane przez śmierć, są dość duże, a ponieważ nie widzieli nigdy sanacyjnego naczelnego wodza z bliska, nie mogą stwierdzić, iż są to rzeczywiście jego zwłoki. Obaj ci lekarze złożyli wówczas pewnym czynnikom Polski podziemnej wspólne oświadczenie o tej sensacyjnej nocnej wizycie”.

Autor wysuwa wniosek.

„Należy przypuszczać, iż cała ta afera z trupem Rydza-Smigłego miała być manewrem ze strony sanacji, pragnącej z jednej strony pogrzebać imię swojego wodza, który tak sromotnie uciekł z kraju, a jednocześnie próbować go rehabilitować jako człowieka, który powrócił, aby w walce podziemnej zmyać swoje winy”.

Tak, czy inaczej — należy się tą sprawą zająć i winowajców września, twórców Berez i Brześcia, rozkazodawców strzelania do robotników postawić przed sąd.

Niektórzy z nich, żyją sobie zupełnie otwarcie i bezpiecznie za granicą (n. p. Składkowski w Tel. Awiawie).

## „Czyścili ustępy Brześcia — nie wystarczyła śnać ta nauka!”

„Dziennik Ludowy” drukuje wezwanie do chłopów Wincentego Baranowskiego, prezesa N.K.W. Stron Ludowego, starego działacza chłopskiego.

W wezwaniu tym czytamy m. in.

„Reakcja nasza, która stale powtarza: „Chłopi do gnoju i widok, a robotnicy do młota i oskarża!” reakcja, która tak potniała była wódec wroga, dziś podnosi głowę, podjada chłopów, przeciwników robotników, b. rozbiwszy obydwoje demokracji, ujął z powrotem władzę, by chłopów i robotników, jak również pracującego inteligenta ujarzmić, uczynić niewolnikami, jak to było po tamtej wojnie europejskiej”.

A dalej — pod adresem rozbijaczy

„W tej sytuacji niektórym dawano wódzom chłopskim, którzy raz już mimo swoje kumanie się z reakcją, czy ci zmuszeni byli ustępy w twierdzą Brześcia Litewskiego i stać w neglżnosnem oparci o ścianę, a wreszcie jako banici uciekać z kraju za granicę — nie wystarczyła śnać ta nauka, teraz znów robią nawrót i usiłują podważyć razem z rozwścieconą reakcją rząd chłopsko-robotniczy”.

„Czynią wszelkie wysiłki, aby utrudnić rządzenie rządowi demokratycznej polskości”

Te prawdziwe, twarde chłopskie słowa winny dotrzeć do tych, do których są przeznaczone i zmusić ich do zastanowienia się nad faktem, że są tylko dwie drogi. Kto nie z nami, ten przeciw nam. Lawrować — deklamować o demokracji, a działać na rzecz reakcji — niemożna!

## Jeszcze jedna zbrodnia

Jeszcze jedna zbrodnia N.S.Z. owskich zbirów wstrząsnęła światem pracy Łodzi. Czterech robotników: Jan i Leokadia Sobczakowie, Zygmunt Koszela i Tadeusz Lewandowski zginęli z rąk faszystowskich bandytów na posterunku w drodze po węgiel dla robotników na żmnie.

Łódzki „Głos Robotniczy” i rzetelna rezolucja tysięcznych mas proletariatu łódzkiego w tej sprawie dodaje od siebie:

„Stosy rezolucji piętrzą się. Padają twarde słowa robotników łódzkich pod adresem zienawidzonych morderców. Jeśli klika reakcyjnych faszystów polskich sądzi, że zastraszy świat robotniczy Demokratycznej Polski, to się przeliczyła to się myli głęboko. W miejsce jednych, pomordowanych bestialski sposób towarzyszy — stać jeszcze bardziej zwracie szeregi innych nowych bojowników sprawy wolności. Staną setki i tysiące! I robotnik polski nie będzie głodował — jak i go pragną faszysty, robotnik polski będzie marzył w ziemi, jak tego chłopa maciecieli i spokoju. Robotnik faszystowski zostanie wdeptany w ziemię twarzą stopą polskiego robotnika”.

Zbrodniczy ten wyczyn — to tyko ogniwo w łańcuchu bestialstwa i mordy — wyzłych z sumienia najemników reakcji, godnych dziedziców gestapo i SS.

## ZAWIADOMIENIE

Komitet Odbudowy Fabryki Pluszu zawiadamia, że przetarg na roboty budowlane, ogłoszony w dniu 29. 9. 1945 r. zosje przeniesiony na dzień 5. 10. 1945 r. godz. 12 ta z przyczyn od nas niezależnych.

Poszukuje współpracowników celna wyznaczenia ciężarówkido Gdańsk. Adres w administracji.

## Pachołków faszystów - pod sąd!

# Niemiecki schutzmann z N.S.Z. za kratkami!

Wieczorem dnia 19 IX 45 r. Komendant Posterunku Milicji Obywatelskiej w Szudziałowie, pow. sokólskiego sierż. Wilkoszyński Antoni spotkał się z dwoma nieznanyimi osobnikami w wsi Szudziałowo, którzy chcieli przenocować w tejże wsi. Później w trakcie przyjacielskich rozmowy Komendant Posterunku Milicji Obywatelskiej zdobył całkowite zaufanie nieznanych osobników.

Po dłuższej rozmowie z Komendantem nieznani ludzie pokazali mu posiadane broń pistolet i granaty.

Sierż. Wilkoszyński powziął oczywiście podejrzenie, że są to bandyci.

Nie tracąc zimnej krwi i szybkiej orientacji tak pokierował sprawą, że nie budząc podejrzeń bandytów wymknął się z mieszkania alarmując posterunek Milicji Obywatelskiej.

Po kilku minutach powrócił wraz z milicjantami Bandyci zostali ujęci w mieszkaniu.

Po wyprowadzeniu z mieszkania bandyci zaczęli się do ucieczki.

Z pomocą zatrzymanym bandydom przyszli ich koledzy, którzy znajdowali się w pobliżu. W czasie zamieszania jeden z bandytów zbiegł. Drugi natomiast został doprowadzony na posterunek, jednak w czasie zamieszania zdołał wyrzucić broń, której nie zoaleziono.

W czasie śledztwa stwierdzono, że jest to był, szucman niemiecki ze wsi Szudziałowo, który przebywał w bandzie. Znalezione przy nim ważne dokumenty.

W dniu 20 IX 45 r. podczas eskortowania zatrzymanego szucmana do Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Sokółce, eskortu

jący milicjanci wpadli w zasadzkę przygotowaną w celu odbicia tegoż aresztowanego. Na szosie zostali ostrzelani z lasku z automatów. Milicjanci nie tracąc orientacji odpowiedzieli ogniem posiadaną broń na strzały bandytów. Widząc twarzą podstawę milicjantów i stanowczość obrony bandyci wycofali się, a zatrzymany szucman doprowadzony został do miejsca przeznaczenia.

Nie udało się faszystom polskim, sługosom Hitlera, bandytom z pod znaku N.S.Z. odbić swego kolegę i kamrata który został zatrzymany przez Milicję Obywatelską.

Nie dopuścimy do tego, by kanale faszystowskie wprowadzały zamęt i nieporządek w naszym państwie.

Milicja, stojąca na straży ładu i bezpieczeństwa w państwie nie ustanie w swej pracy dopóki nie zlikwiduje całkowicie wrogów demokracji, których pierwszymi przedstawicielami są faszysty, bandyci spod znaku N.Z.S. St. W.



# Międzynarodowy Kongres Kobiety O szybką i sprawną obsługę prasy

(Konferencja Kierowników Terenowych P.A.P. »Polpress» w Warszawie)

Na dzień 26-go listopada r. b. przewidziane jest zwołanie przez istniejący od kilku miesięcy Komitet Inicjatywy Międzynarodowego Kongresu Kobiety.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. odbył się zjazd delegatek kobiecych organizacji całej Francji. Na zjeździe tym były obecne w charakterze gości przedstawicielki szeregu krajów Europy. Po stanowiono wyłonić Komitet Inicjatywy, zadaniem którego będzie zwołanie Międzynarodowego Kongresu i nakreślenie wytycznych jego programu i planu działania.

W skład Komitetu Inicjatywy weszły przedstawicielki kobiecych organizacji Francji, Anglii, Związku Radzieckiego, Chin, Belgii, Włoch, Hiszpanii i Jugosławii.

W wiersniu roku bieżącego rozpoczęło się w Paryżu pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Inicjatywy. Oprócz delegatek wzięły udział w obradach przedstawicielki Czechosłowacji, Polski, Portugalii, Australii, Katalonii, Szwecji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Grecji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Brazylii.

Określono cele i zadania Kongresu i zdano sprawozdanie zarówno z prac przygotowawczych, jak i ze stanu organizacyjnego związków i stowarzyszeń kobiecych na całym świecie.

Przewodnicząca Komitetu Inicjatywy — delegatka Francji, ob. Cotton w swoim zagajeniu oświadczyła, iż podstawowym celem stowarzyszonych organizacji musi być walka z faszyzmem i reakcją, zachowanie demokracji i gwarancja pokojowej współpracy narodów na całym świecie. Se-

kretariat Komitetu rozesłał do poszczególnych organizacji i placówek kobiecych przeszło 2 tys. listów, w odpowiedzi na które zgłosiły się delegatki Norwegii, Szwajcarii, Irlandii, Austrii, Finlandii, Meksyku i Algieru.

Na pierwszym miejscu pod względem liczebności i sprawności działania organizacji kobiecych Kroczy Francja. Centralna organizacja — Związek Kobiet Francuskich liczy przeszło milion członkini. Ponadto istnieje coś koło setki innych organizacji kobiecych. Nie powinno to nas zbytnio dziwić. Przecież po pierwszej wojnie światowej zorganizowały przez kobiety francuskie Związki Matek i Wdów po poległych — był czołową organizacją w walce przeciwko nowej wojnie imperialistycznej. W Jugosławii platforma ideowa Kongresu została zaakceptowana przez 3 miliony, we Włoszech przez 1 milion kobiet.

Porządek obrad Kongresu został przez Komitet Inicjatywy ustalony w sposób następujący:

- 1) Wybory Prezydium. 2) Udział kobiet w walce przeciwko faszyzmowi. 3) Rola kobiet w sprawie odbudowania demokracji i zachowania pokoju. 4) Ekonomiczne, prawne i społeczne warunki życia kobiet i niezbędne środki dla natychmiastowej poprawy tych warunków. 5) Zagadnienie opieki nad dzieckiem. 6) Statut. 7) Wybory władz.

Komitet Inicjatywy wyłonił specjalną Komisję do przygotowania referatów i sprawozdań na Kongres. Postanowiono zorganizować w Paryżu w czasie trwania obrad Kongresu wystawę międzynarodową ilustrującą udział kobiet w walce z faszyzmem oraz ich zdobycze i sukcesy w odbudowie demokratycznych państw i zapewnieniu bezpieczeństwa przed nową agresją wrogów. Obrady Kongresu toczyć się mają w czterech językach — angielskim, francuskim, rosyjskim i hiszpańskim.

Po ukończeniu obrad Komitetu Inicjatywy, kobiece organizacje Francji zorganizowały szereg zebrań publicznych, na których występowały zagraniczne przedstawicielki. Specjalnie ożywione były zebrańia na przedmieściach Paryża. Liczny udział kobiet i mężczyzn na nich świadczy o zainteresowaniu, jakie wzbudza i sympatii, jaka się cieszy sprawa międzynarodowego porozumienia kobiet.

Prace Komitetu Inicjatywy są jasnym dowodem tego, że demokratyczny ruch kobiecy w krajach Europy, Ameryki, Australii i częściowo Azji zatacza coraz szersze kręgi, że kobiety wszystkich krajów podają sobie dłoń dla całkowitego unicestwienia faszyzmu, obrony demokracji i pokoju i podniesienia stopy mas ludowych.

O ruchu kobiecym u nas napiszemy w następnym numerze.

Ostatnio odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie nowej siedziby P. A. P. »Polpress». W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wyższych organów władzy państwowej z Prezydentem Krajowej Rady Narodowej Ob. Bierutem na czele, ministrowie — Matuszewski i Modzelewski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, partii politycznych, organizacji społecznych, reprezentanci prasy zagranicznej, naczelni redaktorzy prasy stołecznej, kierownicy oddziałów terenowych i inni.

Dyrektor Naczelny P.A.P. »Polpress», ob. Andrzej Jan Nowicki, złożył sprawozdanie ob. Prezydentowi z dotychczasowej działalności, zapewniając jednocześnie, że P.A.P. »Polpress» nie szczędzi swej pracy, stać będzie na straży ku chwale Ojczyzny. Następnie Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że pracownicy P.A.P. »Polpress» stanowią ten zespół prasowy, który jeden z pierwszych zorganizował się i stanął na posterunku walki o nową, demokratyczną Polskę. Koncząc przemówienie Prezydent Bierut wniósł okrzyk na cześć demokratycznej prasy, której zadaniem jest informować, mobilizować i wychowywać. Następnie Prezydent Bierut wręczył osobiście odznaczenia najbardziej zasłużonym pracownikom Agencji.

Pierwsze Plenarne Posiedzenie otworzył Dyrektor Naczelny P.A.P. »Polpress» A.J. Nowicki, witając obecnego Ministra Informacji i Propagandy Matuszewskiego, przybyłych gości i Kierowników Oddziałów, prosząc następnie Min. Matuszewskiego o zabranie głosu.

Minister Matuszewski w dłuższym przemówieniu omówił strukturę Ministerstwa Informacji i Propagandy, przy czym przeszedł do zagadnień politycznych, jakie stoja przed Ministerstwem.

Następnie zabrał głos nestor dziennikarstwa polskiego prof. Józef Wasowski, ze specjalnym naciskiem podkreślając, że prasa w demokratycznej Polsce jest jednym z elementów budowy państwa.

Obszerny referat, obrazujący działalność Polskiej Agencji Prasowej od wiosny 1944 r. do chwili obecnej wygłosił dyr. Nowicki. Polpress posiada 20 placówek zagranicznych i 14 krajowych. Zadaniem Polpressu jest dostarczanie rzetelnych, twórczych wiadomości. W tym też duchu Agencja wychowuje swoich pracowników, od których żąda wysokiego poziomu ideowego i fachowego.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Red. Dziedzic zwrócił uwagę na korzystny dla prasy fakt bezpośredniego kontaktu i możliwości szerokiej i szczerej wymiany myśli między przedstawicielami prasy a P.A.P. »Polpress».

Kierownicy Oddziałów Terenowych mówili o bolączkach tych części kraju,

gdzie pracują, zwłaszcza szczegółowo omawiane były sprawy ziem zachodnich, konieczności zaludnienia tych ziem i przesiedlenia tam wartościowego elementu ludzkiego. Omawianie tych spraw organizacyjnych na konferencji nacechowane było troską o najwyższy poziom podawanych wiadomości oraz o szybką i sprawną obsługę prasy.

W ostatnim dniu obrad zebrani kierownicy oddziałów P.A.P. »Polpress» i kierownicy wydziałów Centrali przyjęci zostali w Bolwederze przez ob. Prezydenta Bieruta.

## Studium Teatralne

Przy Teatrze Miejskim w Białymstoku organizuje się Studium Teatralne dla młodego narybku aktorskiego.

Zadaniem Studium Teatralnego będzie kształcenie młodzieży robotniczej i pracującej inteligencji, chcącej poświęcić się sztuce teatralnej, oraz skoncentrowanie zdolniejszych sił amatorskich rozproszonych po różnych organizacjach i kółkach i ich fachowego przeszkolenia.

Studium będzie miało charakter początkującej szkoły teatralnej. Wykłady i ćwiczenia będą w zakresie następujących przedmiotów:

- 1) Technika i estetyka żywego słowa.
- 2) Historia literatury teatralnej.
- 3) Historia teatru i dramatu.
- 4) Mimika i gestykulacja.
- 5) Kostiumologia i charakterystyka.
- 6) Gimnastyka rytmiczna i taniec plastyczny.
- 7) Gra sceniczna.

Wykładowcami będą artyści Teatru Miejskiego i specjaliści teatrolodzy.

Nauka w Studium Teatralnym będzie bezpłatna. Czas trwania nauki jednoroczny. Po ukończeniu Studium adepci będą mieli ułatwione wstąpienie do Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (Pist).

Wzywa się młodzież obojga płci, aby wstępowała na pierwszy kurs Studium Teatralnego przy Teatrze Miejskim w Białymstoku.

Jednocześnie powiadamy, że Zarząd Miejski powziął uchwałę przyznającą dwa Stypendia imienia Stefana Jaracza dla zdolniejszych adeptów. Wybrani będą mogli wyjechać do Pistu w Warszawie lub Łodzi i kształcić się na koszt miasta Białegostoku.

Kandydaci winni złożyć własnoręcznie napisane podanie wraz z krótkim życiorysem, w sekretariacie Teatru Miejskiego, który jest czynny od godz. 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Białymstoku.

## Wyjaśnienie Wydziału Kultury i Sztuki

W związku z artykułem „Występ ZWM w Jedności Narodowej” wyjaśniam, że do Wydziału Kultury i Sztuki ani ty Pułk ani ZWM — po zezwoleniu na spektakl nie zgłaszały się.

Dr Piotr Sledziewski  
p.o. Naczelnika

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę bufetów i szatni w porządku Teatru Miejskiego w sezonie zimowym od dnia 1 października 1945 r. do 31 kwietnia 1946 r.

Oferty w kopertach zamkniętych należy składać do dnia 5 października r. b. do Zarządu Miejskiego, Wydział Przemysłowo-Handlowy, pokój Nr 11, ul. Mickiewicza Nr 3.

W ofertach należy podać wysokość taryfy dzierżawnej osobno za dzierżawę bufetu i szatni na sezon.

Zarządowi Miejskiemu przysługuje prawo wyboru oferenta niezależnie od zadeklarowanych kwot lub unieważnienie przetargu.

Zarząd Miejski.

## Rejestracja szkód wojennych

Odbywa się właśnie akcja rejestracji szkód wojennych, która spotyka się z powszechną apatią. Niejeden z nas gotów jest pójść w niepamięć lata poniewierki, a cały berton swych krzywd poprostu przebaczyć, byłby mu tylko daleki spokój.

Niektórzy próbują uzasadniać swoją obojętność do tej sprawy, wstawiając argumenty w rodzaju: „co będzie z tego miał, że szkody zarejestruję?” albo: „sprawa odszkodowań Polski jest już uregulowana umową z Z.S.R.R.” i t.p.

Ono warto przy tej sposobności przypomnieć sobie jak jest uregulowana sprawa odszkodowań Polski.

Ze źródeł oficjalnych wiemy, że Z.S.R.R. na podstawie sumy odszkodowań otrzymuje z strefy okupacyjnej 10 proc. urządzeń przemysłowych. Z tego Polska otrzymuje 15 proc. oraz ponadto jeszcze 15 proc. ze strefy okupacyjnej radzieckiej.

Wynika z tego, że wprowadzić udział Polski w odszkodowaniach jest ściśle określony, ale tylko w stosunku do udziału Z.S.R.R., którego (zspólnie z naszym) nie określa się, a urządzenia przemysłowe przynajmniej na poczet globalnej sumy odszkodowań, która będzie określona.

Wiemy ponadto, że Z.S.R.R. poniósł straty na sumę 300 mil dolarów, zaś straty Polski nie były jeszcze w czasie podpisywania umowy dokładnie obliczone. Po dokonaniu tego, globalna suma strat Polski może wzrosnąć, a rozszczenia Polski będą miały dużą wartość, jako dokumentarnie uzasadnione, gdyż wiadać, że taka właśnie jest tendencja rządów, który pragnie, by dane o szkodach indywidualnych były możliwie kompletne i możliwie grubośnie uzasadnione, przez poszkodowanych.

Podam jeszcze, że od czasu do czasu pojawiają się w prasie stołecznej wzmian-

ki o Niemcach, którzy są przeznaczeni do robót w krajach przez nich zdewastowanych, m. in. w Polsce. Podpisane umowy nie wspominają o tym ani słowa. Nie wspominają także o innych formach odszkodowań w naturze, które z całą pewnością będą.

Sprawa odszkodowań wojennych nie jest więc zatłwiona ostatecznie i nie od razu będzie zatłwiona. Jestem głęboko przekonany, że niejedna jeszcze umowa, dotycząca tej kwestii będzie zawierana i znów uzupelniana, zanim konferencja pokojowa nastąpi i na konferencji pokojowej dopiero padnie ostatnie słowo w tej sprawie. To tylko jest pewne, że nasi przedstawiciele, występujący w tych sprawach na forum międzynarodowym muszą mieć w porę kompletny i uzasadniony materiał. Nie żądają od nas rzeczy niemożliwych, ani trudnych, o to, czego od nas żądają, jest nieodzowne do bronięcia naszych własnych interesów.

Nikt nie może liczyć na najdrobniejszą choćby odszkodowania (a zapewniam,

że w niektórych formach są one możliwe już dzisiaj), jeżeli będzie siedział i zamiast robić, co mu zdrowy rozsądek nakazuje, chorobliwą apatię będzie podtrzymywał nielogicznymi argumentami, by usprawiedliwić własny karygodny niedbalstwo!

Niema więc wykretnych usprawiedliwień! Kto poniósł szkodę, choćby najmniejszą, ten ją zgłosi i otrzyma na ręce dokument — dowód, że spełni obowiązek. Brak takiego dokumentu będzie dowodem, że obowiązek wobec siebie i Ojczyzny zlekceważył, albo poprostu strat żadnych nie poniósł i nie doznał najmniejszej krzywdy od okupanta.

A w przyszłości, może już niedalekiej, gdy państwo takie lub inne uprawnienia, lub dobra materialne będą obywatelom powierzać, lub darować, kwestia posiadania wspomnianego dokumentu nieraz zadecyduje o ułożeniu, przez niejednego z nas życia na całe lata.

K. Ch



## Ostrzeżenie dla radiopajęczarzy

Do Dyrekcji Polskiego Radia w Białymstoku napływają skargi na zły odbiór audycji radiowych.

Dyrekcja pragnie dać swoim radioabonentom jak najlepszy odbiór i dokłada wszelkich starań, aby usunąć przyczyny złego odbioru. Do skarżących się wysyła monterów w celu usunięcia defektu. Nie raz istotnie stwierdzono przyczynę złego odbioru i usunięto, a w wielu wypadkach stwierdzono, że linia w porządku, głośnik też, a mimo to odbiór zły. Czynnione wszystko, aby usunąć zło.

Rozesłano monterów w te dzielnice, gdzie jest zły odbiór.

I rzeczywiście, cel częściowo osiągnięty. Okazało się, że ludzie niemający pojęcia o radiotechnice, albo ludzie, którzy nie zwracając uwagi na to jak tam u kogo słychać, byleby u nich było dobrze — robili różne niedozwolone ulepszenia, co powodowało zanik odbioru nieraz w całej dzielnicy.

W związku z tym podaje się do wiadomości radioabonentów, że za instalowania głośnika ma być właściwy za pomocą wtyczki do kontaktu radiowego i nie więcej.

Wszelkie samowolne ulepszenia są kategorycznie nie dozwolone. Natomiast wszystkich nielegalnie posiadających aparaty radiowe i zakłócających odbiór innym przez czynienie samowolnych ulepszeń Dyrekcja ostrzega poraz ostatni, że podobne wypadki telefonowane nie będą, lecz zgodnie z ustawą sążone z całą bezwzględnością. Nazwiska przylapanych prócz sprawy sądowej będą ogłaszane przez radio i prasę w celu napiętnowania.

Niżej podajemy pierwszą listę nazwisk:

1) Gordon Stanisław, Białystok ul. Czysia Nr. 35 — uziemiony głośnik.

2) Radziszewska, Białystok ul. Armatnia Nr. 6 — nielegalne korzystanie z radia i uziemiony głośnik.

3) Szmidt Tadeusz, Białystok ul. Waszyngtona Nr. 1 — doprowadził dopyw ze słupa niez izolowany drutem bez izolatorów.

4) Naruniec Mieczysław — Białystok ul. Traugutta 4-2, elektrotechnik, zrobił zwarcie przy głośniku w mieszkaniu Romanowicza Zygmunta ul. Traugutta Nr. 10.

Jednocześnie Dyrekcja Polskiego Radia w Białymstoku wzywa wszystkich nielegalnie posiadających odbiorniki radiowe, lub głośniki (a tacy są, bo w m-cu wrześniu kontrola wykryła 19 osób, których jednakże ze względu na to, że natychmiast uczynili zadość ustawie — nazwisk nie podajemy), aby natychmiast zarejestrowali odbiorniki, żądanych skutków.

Dla zainteresowanych Dyrekcja podaje wyciąg z instrukcji Polskiego Radia — Biuro Radiofoniczne w Warszawie.

Zauważa się przy tym, że w myśl obowiązujących przepisów, na samo nabywanie i posiadanie urządzenia radioodbiornego, trzeba mieć dowód rejestracyjny wydany przez Polskie Radio. Kto więc nabywa odbiornik lub sam go montuje, nabywając w tym celu części składowe, powinien przed tym uzyskać dowód rejestracyjny, gdyż inaczej naraża się na odpowiedzialność z art. 29 Ustawy o

# Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej

Już przy tworzeniu pierwszych zrębów Związku Samopomocy Chłopskiej liczone się bardzo poważnie z rolą pierwiastka spółdzielczego w nowym ruchu chłopskim. Już wówczas rozumiano, że spółdzielczość jest obecnie najwłaściwszą formą organizacyjną dla wszelkich poczynań gospodarczych odradzającej się wsi polskiej; że jest ona jedyną formą która pozwala chłopu połączyć indywidualne władanie swym kąwłkiem ziemi z tymi wielkimi korzyściami, jakie wynikają z współpracy sąsiedzkiej. Tego rodzaju przekroczenie znalazło swój wyraz w statucie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Doświadczenie potwierdziło w całej pełni słuszność powyższych założeń. Wszędzie tam, gdzie Samopomoc Chłopska stanęła mocno i twardo, sięgając po coraz to dalsze zdobycze, — wszędzie działa się to i dzieje na fundamencie potężnie rozbudowanej spółdzielczości.

Pierwsze miesiące bieżącego roku przyniosły nam projekt statutu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Zgodnie z intencją autorów tego statutu, istnieć powinna na wsi jedna tylko spółdzielczość: spółdzielczość tworzona w ramach Samopomocy Chłopskiej. W każdej gminie istnieje jedna tylko spółdzielnia gminna. Jest to placówka uniwersalna, która obejmuje wszystkie przejawy gospodarczego i kulturalnego życia polskiego chłopca w odnowionej wsi. A za tym — zarówno konsumpcję jak i produkcję, zarówno handel jak i przemysł rolny, jak i najrozmaitsze gałęzie wytwórczości rolniczej, mleczarstwo, pszczerlarstwo, zielarstwo i t. p. Spółdzielnia taka organizuje pracę zrzeszonych, prowadząc cegielnię, stolarnię i t. p. W ręku takiej spółdzielni znajdują się stacje maszynowe, spichrze, placówki melioracyjne, rzeźnię, piekarnię, wreszcie — kasy kredytowo-oszczędnościowe. Nie jest obca tym spółdzielniom troska o życie kulturalne wsi oraz praca nad podniesieniem jej poziomu zdrowotnego.

Solidną podstawę ekonomiczną spółdzielni gminnych stanowią przekazane im przez Skarb Państwa „resztówki”, pozostałe po rozparcelowaniu majątkach obszarowych z ich zabudowaniami, sadami, ogrodami, stawami, młynami i t. d.

Członkami spółdzielni gminnej „Samopomoc Chłopska” mogą być zarówno członkowie Związku jako też inne osoby zamieszkałe na danym terenie. Każdy członek powinien zadeklarować liczbę udziałów odpowiadającą co najmniej ilości hektarów posiadanej ziemi, oraz sztuk bydła, przy czym każdy z członków ma jeden tylko głos bez względu na ilość posiadanych udziałów. Na czele spółdzielni stoi Zarząd powołany przez Radę Nadzorczą na 1 rok. Samą zaś Radę Nadzorczą powołuje Walne Zgromadzenie — również na okres 1 roku. Zadaniem Rady Nadzorczej jest czuwanie nad prowadzeniem interesów przez Zarząd.

Oprócz spółdzielni gminnych stnieć powinny wyższe formy orga-

poczęcie, telegrafii i telefonii (Dz. Ust. R.P. Nr. 63-33 poz. 481), która przewiduje karę 3 m-cy aresztu, 3000 zł. grzywny i konfiskatę aparatu na rzecz Skarbu Państwa”.

Kier. Ag. Radiofonicznej  
I. Zimnoch

nizacyjne — powiatowe, wojewódzkie i t. d. W ten sposób powstać miałyby jednolita i zwarta Spółdzielczość Chłopska, obejmująca całość zagadnień życia wiejskiego.

Praktyka życiowa wniosła jednakże do tych pierwotnych zamierzeń znaczne korektywy.

Spółdzielczość Chłopska nie przysłała na puste miejsce.

W chwili jej powstawania, istniał na terenie wyzwolonej Polski potężnie rozbudowany Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem”, powstały z fuzji siedmiu wielkich zjednoczeń spółdzielczych, obejmujący w chwili obecnej około 6.500 spółdzielni różnego typu, obracający dużymi kapitałami i posiadający całe zastępy rutynowanych fachowców. Działalność „Społem” w znacznym stopniu obejmowała teren wsi; do bezwzględnej opanowania tego terenu dążyła młoda Samopomoc Chłopska. Samo przez się powstawało pytanie — jakie formy przybierze stosunek wzajemny tych obu organizacji: czy będzie to dzikie współzawodnictwo? Czy równoległe istnienie na stopie pokojowej, przy ścisłym rozgraniczeniu sfer działania czy też może nastąpi pochłonięcie jednej z organizacji przez drugą na terenie wiejskim?

W obecnych warunkach nie możemy sobie pozwolić na tak kosztowny zbytek jak równoległe istnienie obok siebie dwóch organizmów spółdzielczych o zbliżonym zakresie działania. Trudno byłoby mówić w danej chwili poważnie o całkowitym wyeliminowaniu z terenu wsi wszelkiej innej spółdzielczości przez dopiero co powstającą spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej; nie pozwoliliby na to brak kapitałów oraz brak wykwalifikowanych sił, niezbędnych do prowadzenia tak olbrzymiego aparatu. Z drugiej jednak strony ewentualne ustąpienie Samopomocy Chłopskiej z pola spółdzielczości wiejskiej równałoby się dla Samopomocy wyzuczeniu się najistotniejszej części swych celów i zamierzeń.

Kwestia ta bynajmniej nie może być uważana za ostatecznie rozwiązana. Po długich, ożywionych dyskusjach i debatach, nieraz przybierających formę otwartej walki, wpływ na wieś i na chłopca, co znalazło niejednokrotnie odgłos na łamach demokratycznej prasy, w wyniku szeregu kongresów i narad osiągnięty został pewnego rodzaju kompromis. W gminie istnieć może jedna tylko spółdzielnia — bądź (w zasadzie) „Samopomoc Chłopska”, bądź „Społem”, bądź wreszcie bliżej nieokreślona spółdzielnia „typu powszechnego”. O istnieniu powiatowej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej będzie się rozstrzygać w każdym poszczególnym wypadku po uwzględnieniu warunków miejscowych. Dla uniknięcia marnotrawstwa sił i środków nastąpi w każdym wypadku podział zakresu pracy między powiatową spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej i Oddziałem „Społem”. Stosunki wzajemne regulowane będą zresztą przez centralną oraz wojewódzkie komisje porozumiewawcze delegatów obydwu organizacji.

Trudno oprzeć się wrażeniu iż jest to jedynie kompromis. Nie negując ani olbrzymiego znaczenia ani też zasług Związku Gospodarczego „Społem”, jesteśmy nadal zdania że dopiero ostateczne i bezkompromisowe opanowanie terenu wiejskiego przez spółdzielczość Samopomocy

Chłopskiej, przeprowadzone konsekwentnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych zadecyduje o zwycięstwie idei Samopomocy. Droga do tego celu jest długa i trudna, oraz wymagająca mozolnej pracy organizatorskiej i wychowawczej.

Chcąc należycie ocenić dotychczasowe osiągnięcia Samopomocy Chłopskiej na polu spółdzielczości, liczyć się musimy z jedną rzeczą: Zdając sobie w całej pełni sprawę z tego, że podniesienie dobrobytu mas chłopskich i ich uspołecznienie, że wyrwanie polskiej wsi z wiekowej ciemnoty i nędzy równoznacznym jest z pokrzyżowaniem ich niecznych zamiarów, wrogowie demokracji od pierwszych dni skierowane ostrze swego terronu przeciwko pionierom Samopomocy Chłopskiej. Długa jest lista placówek spółdzielczych ZSCh, zniszczonych przez oszalałego z nienawiści wroga; bodajże jeszcze dłuższą byłaby lista datujących Samopomocy Chłopskiej, którzy polegli od skrytobójczej kuli i od noża. Obecnie, gdy ohydna akcja wroga zamiera i opada, możemy stwierdzić, iż nie zdołała ona unieruchomić pracy Związku Samopomocy Chłopskiej, — lecz potrafiła ją niestety miejscami poważnie zahamować.

Szczególnie trzeba to mieć na względzie, kiedy się mówi o naszym województwie, — najbardziej zapadłym, najgorzej nękanym przez akcję bandytów i zbirów. Na polu spółdzielczości chłopskiej pozostalimy w tyle za innymi województwami, jak i na wielu innych polach. A jednak spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej żyje i na naszym terenie. W chwili obecnej posiadamy na terenie województwa 12 zdrowych i żywych spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej. Część tych spółdzielni dopiero się organizuje, część zorganizowała się i prowadzi ożywioną pracę. Liczba powyższa nie obejmuje szeregu spółdzielni gminnych założonych przez Samopomoc Chłopską, lecz istniejących pod inną nazwą. Poszczególne gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej obejmują od 60 do 130 członków; niektóre z nich uruchomiły szereg placówek przemysłowych. Przejęły one od Urzędów Ziemijskich 85 resztówek. Obroty niektórych (jak np. spółdzielni gminnej w Kleszczelach) przekraczają pół miliona złotych.

Są to pierwsze, nietatwe kroki na naszym zachwaszczonym terenie. Wszystko wskazuje na to, że białostocki Związek Samopomocy Chłopskiej wychodzi ze swego impasu i że się szykuje do działania. Odparowanie zamachów na jedność ruchu ludowego oraz ostateczne zwycięstwo Demokracji stworzą pomyslny warunki dla pomyslnego rozwoju Związku Samopomocy Chłopskiej i dla realizacji wszystkich jego zamierzeń i planów.

**Zgubiono** kartę ewakuacyjną № 147 na nazwisko Kusznierewicz Ignacy — orzeczenie № 268 na imię Marii Kusznierewicz zam. Baciuty gm. Barszczewo.

**Zgubiono** kartę rejestracyjną wydaną przez K. K. U. w Suwałkach na nazwisko Facewicz Antoni zam. Wiesz Zielone-Królewskie gm. Kukow pow. Suwałski.

**Zgubiono** kartę ewakuacyjną i orzeczenie prawne z P.U.R. № 1067 w Białymstoku na nazwisko Korejwo Zygmunta, zam. Choroszczańska 23.

**Zgubiono** książeczkę i zaświadczenie wojskowe № 1033 na nazwisko Nowogródki Jan zam. Sw. Rocha 5.